



„Wiosna, ach to ty...”!

2021-03-17

Czy znacie to uczucie, gdy czekacie na coś z utęsknieniem? Odmierzacie każdą upływającą sekundę, a czas zdaje się stać w miejscu. Właśnie takie emocje towarzyszą mi od dłuższego czasu, a konkretnie - od okrągłego roku! Jednak dziś nadszedł koniec mojego „przyrodniczego” czekania, a nagrodę za wytrwałość stanowią wersy popularnego utworu Marka Grechuty: „Zapachniało, zajaśniało wiosna, ach to ty! Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty”. Nawet nie wiecie, jak bardzo chciałem wam to w końcu napisać: stało się! Przyroda po zimowym letargu obudziła się do życia. I to jeszcze jak!

Nie wiem, czy już kiedyś o tym wspominałem, ale inspiracje do tekstów, które czytacie, bardzo często wyłaniają się z rozmów prowadzonych z odwiedzającymi Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”. Nie inaczej jest tym razem. A bohaterka tego artykułu należy do pierwszych roślin obudzonych za sprawą cieplejszej aury.

Przebij śnieg?

Na jednym ze spacerów przyrodniczych odbywających się w ogrzonym wiosennym słońcem Lesie Wolskim usłyszałem pytanie: „Czy te białe kwiatki to przebijśniegi?”. Dobrze przeczytaliście, nie ma tam literówki. Kilkuletni chłopiec swoim przejęzyczeniem od razu zwrócił moją uwagę na pewien dość na pozór oczywisty fakt. Przecież ta roślina zwiastująca nam fenologiczne przedwiośnie, czyli śnieżyczka przebiśnieg, drugi człon nazwy zawdzięcza właśnie swojej zdolności do przebijania się spod śniegu! Wyjaśnijmy to sobie od razu: fenologiczną porę roku wyznaczają okresy np. kwitnienia określonych gatunków roślin, a nie daty z kalendarza (te drugie wyznaczają kalendarzowe pory roku). Jednak wspomniana zdolność to niejedyna tajemnica tej tylko na pozór delikatnej rośliny.

Wygrać wyścig z drzewem

Śnieżyczka przebiśnieg należy do grupy geofitów. Rośliny te w sprytny sposób czas, kiedy panują niesprzyjające im warunki, spędzają pod ziemią, np. w postaci cebulki. Na wiosnę jako pierwsze budzą się do życia, a tempo ich wzrostu jest imponujące. Nie powinniście się dziwić, ponieważ muszą się spieszyć w rywalizacji o dosłownie każdy promień słońca. Pewnie jesteście ciekawi, z kim się ścigają? Chociaż to małe rośliny, są bardzo ambitne! Stają do wyścigu z potężnymi drzewami oraz innymi geofitami. Gdy tylko dni robią się dłuższe i cieplejsze, drzewa wypuszczają liście. W kilka tygodni ich korony się zazielenią, a wtedy na dnie lasu będzie za ciemno dla śnieżyczki. Pośpiech tej rośliny sprawia, że wyłania się ona, gdy jeszcze leży śnieg, i wcale nie boi się zimniejszych dni czy nocy. Broni się przed przemarznięciem, składając swoje kwiaty tak, jak my składamy parasol po deszczu. Śnieżyczka przebiśnieg zabezpieczyła się także przed próbującymi ją zjeść zwierzętami, ponieważ jej sok zawiera trujące związki chemiczne. Dorasta maksymalnie do 30 cm wysokości, więc pod względem rozmiarów nie jest zbyt imponująca, ale jeśli rośnie w dogodnym dla siebie miejscu, potrafi tworzyć zwarte łany, a te już robią wrażenie! Warto więc wczesną wiosną ruszyć do lasu i wypatrywać gęstych dywanów śnieżnobiałych kwiatów. Warto też przykucnąć przy tych kwiatkach i je powąchać, ponieważ woń śnieżyczki to jeden z pierwszych zapachów wiosennego Lasu Wolskiego.



**Magiczny
Kraków**

Niestety, przez utratę naturalnych siedlisk śnieżyczka to gatunek ciągle zagrożony wyginięciem, mimo że w naszym kraju znajduje się pod ścisłą ochroną prawną (zrywanie kwiatów czy wykopywanie cebulek jest zabronione). Nie wyobrażam sobie lasu bez tej rośliny! Zresztą stanowi dla mnie rokrocznie wyraźny sygnał, aby podczas leśnego spacerowania w końcu zacząć nucić słowa pewnej radosnej piosenki Marka Grechuty.

Dawid Masło – edukator w Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”, ZZM